

Antoni tygodnik parafialny

V Niedziela Zwykła, 10 luty 2013 r.
I czytanie Iz 6,1-2a.3-8; II czytanie 1 Kor 15,1-11; Ewangelia Łk 5,1-11

Kolęda 2013 - Troszkę Was poznałem ;)

Poproszono mnie, abym podzielił się doświadczeniami z wizyt duszpasterskich, które stały się moim udziałem po raz pierwszy w tej parafii. Pragnę, abyście wiedzieli, że jestem wdzięczny Panu Bogu za to, że posłał mnie do tej wspólnoty, do tych konkretnych ludzi, czyli do Was. Chcę podziękować za otwarte drzwi Waszych mieszkań, za uśmiech, miłą atmosferę i świadectwo wiary, płynące od wielu rodzin tej parafii, naszej parafii.

Kiedy przed świętami Bożego Narodzenia otrzymałem od Księdza Proboszcza plan tegorocznych kolęd, od razu wiedziałem, że będzie to bardzo meczący, ale również bardzo radosny dla mnie czas. Radosny dlatego, ponieważ umożliwił mi lepsze poznanie ludzi spotykanych wcześniej przeważnie tylko w kościele. Miałem okazję odwiedzić Was w mieszkaniach, porozmawiać i pośmiać się z Wami, a przede wszystkim razem się pomodlić. Wspólnie prosiliśmy Boga o opiekę nad rodziną, nad mieszkaniem, wypraszaliśmy zdrowie, zgodę i wszelkie Boże łaski dla każdego i każdej z Was. Pięknym zwyczajem tej parafii - jak słyszałem od wielu z Was -



jest to, że księża są blisko ludzi. Po zakończonej Eucharystii staramy się w miarę możliwości wyjść do Was, przed kościół, aby choć chwilę porozmawiać czy wymienić uścisk dłoni i życzyć sobie dobrego dnia. Do momentu kolęd prawie wszyscy byliście dla mnie nieznani, nie wiedziałem, gdzie mieszkacie i jakie są Wasze problemy. Jednak wizyty w Waszych mieszkaniach i wspólne rozmowy, o czym sami wiecie, poszerzyły wzajemną wiedzę o nas. Często pytaliście mnie o sprawy ze mną związane, a ja dowadywałem się dużo o Waszym życiu, waszych troskach

i radościach. Teraz patrząc na Wasze twarze będę przypominał sobie te sprawy i problemy, które jako ksiądz przedstawiam Bogu.

Duszpasterz to ten, który zna problemy osób powierzonych jego duchowej opiece i wspiera je modlitwą. Dzięki kolędom poznałem wiele z nich i zapewniam o swojej kapłańskiej modlitwie w Waszych intencjach.

ks Mariusz Kotłowski



ks. prof. Dariusz Kotecki

Rekolekcje wielkopostne 2013

W środę - Popielec i rozpoczęcie Wielkiego Postu rekolekcjami dla dorosłych, które poprowadzi w tym roku **ks. prof. dr hab. Dariusz Kotecki**, biblista i dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W środę Msze św. z obrzędem posypania naszych głów popiołem o godz. 7.00, 9.00, a po południu o godz. 17.00 dla dzieci, i dla dorosłych o 18.30 i 20.00. W tym dniu obowiązuje ścisły post.

W czwartek, piątek i sobotę nauki rekolekcyjne dla dorosłych o godz. 9.00 i wieczorem o godz. 19.00. W czwartek, piątek i sobotę o godz. 8.30 i 18.30 nabożeństwo i okazja do spowiedzi świętej.

W czwartek i piątek o godz. 20.00 spotkanie z ks. biblistą, profesorem i rekolekcjonistą.

Wiara szuka zrozumienia



Jak przeżyć Wielki Post?

Bardzo często w Wielkim Poście nie jesteśmy sobą. Udajemy bardziej pobożnych, karcimy się postami, dłuższymi modlitwami – ogólnie cierpiętnictwo i męczarnie dla chwały Bożej. Nic dziwnego, że okres ten może kojarzyć się ze smutkiem, udręczeniem i nieprzyjemnym poczuciem głodu o smaku śledzi i gotowanych ziemniaków. Nawet sama nazwa w Polsce tylko ma charakter zasmucający. Nie chcę czynić rewolucji, ale widać, że chodzi o coś zupełnie innego. W innych językach mówi się o *Quadragesima* (łac., i pochodnych tego słowa), co oznacza „czterdziestodniowy”. Ale co „czterdziestodniowy”? – okres oczekiwania na Paschę Chrystusa. Wszelkie uczynki pokutne wynikają z przygotowania na to właśnie wydarzenie. Nigdy nie są same dla siebie, czy też – o zgrozo! – karą za grzechy, nakładaną samemu sobie. Pokuta jest drogą, a nie celem. Odsłania co jest do poprawy i pomaga w oczyszczeniu swoich pragnień.

Już w Księdze proroka Izajasza słyhać słowa Boga: „Czyż to jest post, jaki Ja uznaję, dzień, w którym się człowiek umartwia? Czy zwieszanie głowy jak sitowie i użycie woru z popiołem za postanie - czyż to nazwiesz postem i dniem miłym Panu? Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram: rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać; dzielić swój chleb z głodnym,

wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzyysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków” (Iz 58,5-7). Co więc robić?

Proponuję zobaczyć siebie w konkretnej chwili – tu i teraz. Wielki Post zastaje mnie takim, jakim jestem i nie ma co udawać innego. Postawa „przeżyć na wdechu 40 dni, a potem powrót do tzw. normy”, nie jest właściwa. Liczy się dobre „wyjście z progu”, czyli rekolekcje. W naszej parafii odbywają się w najlepszym do tego momencie: na początku Wielkiego Postu. Zachęcam, żeby wsłuchać się w głos Boga mówiącego przez rekolekcjonistę. Będą trafiały do Ciebie słowa akurat na te tematy, które Ciebie dotyczą.

Zachęcam do wzięcia zeszytu (nie kartki) i czegoś do pisania, aby notować treści nauk. Niezależnie od tego, że bywają one nagrywane i umieszczane w internecie. Notując będzie można wziąć słowo do domu i w dowolnym momencie Wielkiego Postu je odtworzyć. Bóg mówi w skupieniu, podczas liturgii. Ważne jest to, co wtedy do Ciebie osobiście powiedział. To będą zadania na 40 dni pracy nad sobą. Reszta wskazówek będzie udzielana codziennie podczas modlitwy, nabożeństw i liturgii. Gwarantuję, że szczerze podejście do tego sprawi, iż po Świątach Paschalnych problemy „do przerobienia” z rekolekcji nie będą już aktualne, a na pewno będą widziane w Bożym świetle. Izajasz mówi o efektach postu według myśli Bożej: Iz 58,8 i dalej (to do własnych poszukiwań w Biblii). Warto też zatroszczyć się o spowiedź jeszcze przed Środą Popielcową. Oczyszczone serce, jak dobrze ustawiony sejsmograf, lepiej odbiera drgania Bożych natchnień.

ks. Krystian Wilczyński, k.wilku@wp.pl

Kobiety w Biblii (7)

Anna (żona Tobiasza)

Historia **Anny** i jej rodziny opisana została w *Księdze Tobiasza*. Tobiasz był bogatym, pracowitym, pobożnym i uczciwym człowiekiem. W czasie deportacji Izraelitów po upadku Jerozolimy zmuszony został osiąść w Niniwie. Był człowiekiem miłosiernym, troszczył się o ubogich oraz zmarłych. Jego uczynki nie podobały się ówczesnemu władcy, przez co Tobiasz zmuszony był do ukrywania się. W wyniku nieszczęśliwych wypadków Tobiasz stracił wzrok. Jego żona, **Anna**, zajmowała się wychowywaniem ich syna- Tobiasza, a uczciwą pracą zarabiała na utrzymanie rodziny. Żyli skromnie, ale uczciwie. Jednak w myślach Tobiasza wciąż pojawiała się wątpliwość dotycząca uczciwości jego żony. **Anna** cierpiała widząc nieufność i niesprawiedliwość swojego męża. Jednak



pomimo różnic i wynikających z nich sprzeczek małżonkowie okazywali sobie miłość i oddanie. Pewnego dnia Tobiasz przypomniał sobie o majątku jaki zdeponował u swego krewnego, posłał więc ich syna w podróż, aby odebrał należące do niego pieniądze. **Anna** była zrozpaczona, obawiała się, że już nigdy nie zobaczy swojego syna. Jej niepokój wzrastał z każdym dniem, ponieważ nieobecność młodego Tobiasza znacznie się przeciągała. Codziennie jednak z ufnością wychodziła na drogę i wypatrywała go. Za wierność i ufność jaką okazali Pan Bóg wynagrodził ich powrotem syna, a Tobiasz odzyskał wzrok. W tej historii **Anna** występuje w trzech rolach: żony, matki i kobiety pracującej. Jej dzielność i siła są cechami, które czynią ją kobietą wyjątkową. **Anna** jest wzorem kobiety kochającej Boga i swoich najbliższych. Pokazuje, że czasem miłość wiąże się z cierpieniem, jednak połączone z wiernością i ufnością zawsze doczekują się nagrody od Boga.

Kasia Kowalczyk



Podziękowania

W imieniu Parafialnego Zespołu Caritas pragniemy serdecznie podziękować kierownictwu **Akwarium Gdynskiego**, **Centrum Edukacji dla Dzieci i Młodzieży Edu Park** oraz **Aquaparku Sopot** za ugoszczenie dzieci z naszej parafii podczas ferii świątecznych.

W **Edu Park** wzięliśmy udział w niecodziennej Edu Lekcji z fizyki i chemii oraz wypróbowaliśmy, jak działa wystawa interaktywna. W **Akwarium Gdynskim**, z kolei, obejrzelśmy bardzo interesujące ekspozycje akwaryjne – od miniaturowych koników morskich po budzące dreszczyk emocji rekiny i krokodyle. **Aquaparku** nie musimy rekomendować, bo każdy wie, że zabawa tam jest pierwszorzędna ☺.

Dziękujemy również pracownikom **Daru Pomorza** za zaproszenie nas na pokład okrętu i firmie **DriveParty** za udostępnienie busa i kierowcy.

Podczas ferii zimowych (11 lutego) planujemy wyjazd do **Loopy's World** w

Gdańsku. **Zapraszamy!**

Przy okazji chcemy też **podziękować** panu Leszkowi (nazwisko do wiadomości PZ Caritas) za nieodpłatne przekazanie pralki potrzebującej rodzinie z naszej parafii.



Świadek

WYBACZANIE - DROGA KU LEPSZEMU ŻYCIU (1)

Na początek chciałbym napisać parę słów o sobie, o tym jak Pan Bóg pokazał mi, że przy mnie jest i mnie kocha. Mam 22 lata, moja „przygoda” z Panem Bogiem zaczęła się w 2009 roku. W wakacje tego roku, zdarzyło się coś w moim życiu co sprawiło, że zupełnie inaczej zacząłem patrzeć na życie. Przed tym zdarzeniem, byłem człowiekiem bardzo egoistycznym który patrzył tylko i wyłącznie na swój interes. Manipulowałem ludźmi dla swoich celów, potrafiłem kłamać bez zmruczenia oka, a sytuacje obrócić na moją korzyść, okradałem rodziców, dziewczyny traktowałem przedmiotowo, „zmieniając je jak rękawiczki”, segregowałem sobie ludzi, „darząc” nienawiścią wiele grup społecznych i etnicznych, a po spożyciu alkoholu bardzo łatwo było mi tą nienawiść i agresję uzewnętrzniać. Lubiłem spotykać się z dziewczynami i uchodzić wśród znajomych za kogoś kto nie ma z tym problemów, lubiłem kiedy przychodzili do mnie koledzy

po radę, lubiłem czuć się w „centrum uwagi”. W wakacje, przespałem się z dziewczyną, z którą byłem w sumie około 8 miesięcy, wydawało mi się, że ją kochałem. Wydawało mi się, ponieważ z perspektywy czasu mogę stwierdzić, że nie była to prawdziwa miłość, tylko pożądanie i kolejna chęć zabłyśnięcia w kręgu znajomych. Kilka tygodni później dowiedziałem się, że moja mama zachorowała na nowotwór jelita. Była już w stadium gdzie pojawiły się przerzuty. Na początku, nie chciałem wierzyć, że z mamą jest tak źle jak mówią, to pewnie kolejna zwykła choroba, weźmie jakieś lekarstwa i wyjdzie z tego, w sumie jest jeszcze młoda. Tak myślałem i gdzieś jakaś cząstka mnie nie chciała dopuścić do siebie głosu, że mamy może zabraknąć. Co ciekawe pomimo tego jaki tryb życia prowadziłem, zawsze starałem się modlić, przynajmniej wieczorem. Pewnego dnia jednak kiedy tata powiedział mi, że mamy już nie chcą operować, że w sumie jest bardzo źle i nikt tego się nie podejmie.

dokończenie na stronie 4

początek na stronie 3

Przed popołudniową drzemką stwierdziłem, że się pomodłę do „Tego u Góry”, spanikowałem, bo uświadomiłem sobie, że mogę stracić mamę. Powiedziałem, wtedy do Boga, żeby mi pomógł, wręcz Go szantażowałem, byłem wkurzony, nie widziałem innego wyjścia, perspektywa stracenia mamy, niech mi pomoże! Kiedy się obudziłem, mama dostała telefon. Jakiś lekarz powiedział, że podejmie się zoperowania mamy. Byłem w szoku, przecież to Bóg odpowiedział mi na modlitwę! Dziękowałem mu i pamiętam, że powiedziałem Mu wtedy słowa :” nie wiem jak, ale chciałbym Ci służyć” . Teraz, dokładnie nie pamiętam, ale zostawiłem ten dzień chyba poza swoją pamięcią. Gdzieś po drodze była spowiedź, u mojego dawnego katechety z liceum, tam się rozkleiłem, ale egoizm chyba jeszcze wtedy za bardzo wpływał na moją osobę, moje kamienne serce tylko czasami miało przebłyski dobroci, na bardzo krótko... Podczas choroby mojej mamy, pojechałem, na przełomie sierpnia i września, na kilkudniowy obóz, gdzie wypiliśmy bardzo dużo alkoholu, przespałem się tam z dziewczyną, z którą w sumie nawet dużo nie rozmawiałem. We wrześniu pojechałem na inny tygodniowy obóz, chodziłem na imprezy zakrapiane alkoholem. Pod koniec września, na następnej imprezie, zostałem dotkliwie pobity, złamano mi nogę w trzech miejscach. Mama była wtedy w szpitalu... Następnego dnia pojechałem z bratem na pogotowie, skąd odesłano nas do szpitala. Z obitą twarzą i bólem nogi usłyszałem opinię lekarza „z tym złamaniem musi pan zostać w szpitalu, musi być pan operowany, jeżeli nie zgadza się pan, może pan już nigdy nie chodzić normalnie. Jaka decyzja?” Miałem mnóstwo myśli, po konsultacji z bratem, stanęło jednak na tym że zostaję. Co mój tata musiał wtedy znieść? Przysporzyłem mu tylko dodatkowych zmartwień... Po miesiącu wróciłem na studia, oczywiście chodząc o kulach. Pewnego razu, napotkałem w swoim życiu osobę, która zaczęła mówić mi o Bogu... Bardzo sceptycznie byłem do niej nastawiony... Jednak po

jakimś czasie, zacząłem jej ufać , ta dobroć wychodząca z niej , zaczęła dawać mi do myślenia i pewnego razu jakbym dostał obuchem w głowę. Przypomniałem sobie co nie tak dawno Bogu mówiłem: ”nie wiem jak ale chciałbym Ci służyć”. Od tamtej pory stopniowo zacząłem się zmieniać... Zaczęły spotykać mnie różne sytuacje, różne dziwne rzeczy zaczęły dziać się w moim życiu. Pamiętam, że poszedłem w grudniu do lekarza, który powiedział, że jeżeli tak dalej pójdzie to odstawię kulę dopiero za 3 miesiące. Po 6 tygodniach byłem znów u lekarza. Ten zdziwił się , że bardzo dobrze kość się zrasta i pozwolił mi odstawić kulę (6 tyg. przed terminem). Pewne wydarzenie utkwilo mi bardzo w pamięci i myślę, że będzie mi towarzyszyć do końca życia. W tamtym okresie ,mówiłem do Boga „Jeżeli zabierzesz mamę to ja w to wszystko zwątpię [co do tej pory mi ukazałeś]”. Lekarze mówili wówczas, że jeżeli mama dożyje świąt Bożego Narodzenia to będzie cud. 31.1.2010 roku obudziłem się z dziwnym przeczuciem. Spojrzałem sobie w oczy w odbiciu szyby, rozkleiłem się i powiedziałem „Boże ja wiem, że moja mama musi umrzeć, pomimo tego nie zwątpię”. Tego dnia byłem z bratem u babci, która leżała w tym czasie w szpitalu. Po powrocie zasnąłem w pokoju sąsiadującym z pokojem mojej mamy. Po jakimś czasie, coś mnie obudziło, tknęło i nie dawało spać dalej, usłyszałem jakąś muzykę. Wszedłem do pokoju mojej mamy, tam tylko usłyszałem: „Pożegnaj się z mamą”. To było tego samego dnia, kiedy Bogu powiedziałem, że nie zwątpię. Babcia odeszła miesiąc po mamie. To tyle jeżeli chodzi o moją historię, dostrzegam w niej działanie Boga, Boga który pokazał że jest, że wspiera mnie, wysłuchuje, pomaga, kocha, Boga który odmienia do dziś moje życie, w którym jest jeszcze wiele do zrobienia. Wróćmy więc do nagłówku tego artykułu. Czemu wybaczenie? O co w tym wszystkim chodzi? Czemu koleś napisał 1,5 strony o swoim życiu, nie poruszając w nim w ogóle kwestii wybaczenia?

(ciąg dalszy w kolejnym numerze)

BWJP

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. W czasie ferii zimowych nie będzie spotkań wspólnot duszpasterskich
2. **Przygotowujemy się do Wielkiego Postu:** w poniedziałek i wtorek w godzinach od 17.00 – 18.30 adoracja Najświętszego Sakramentu, różaniec i nabożeństwo wynagradzające. Przepraszamy za nasze grzechy, ale także z tym nabożeństwem łączymy pamięć tych bliźnich z naszej wspólnoty, którzy utracili ducha pokuty albo zupełnie nie zdają sobie sprawy z potrzeby nawrócenia.
3. W sobotę w ostatnim dniu rekolekcji dodatkowa msza św. o godz. 11.00 dla wszystkich chorych i starszych z naszej parafii. W czasie mszy św. udzielimy sakramentu namaszczenia chorych. Prośba do wszystkich: dopomóżmy chorym i starszym przybyć na tę mszę św. (może w sąsiedztwie ktoś potrzebuje naszej pomocy, zechciejmy okazać swoje serce i uczynmy starszym i chorym wiele radości, podwożąc lub podprowadzając.
4. W piątek – w tym roku pierwsza Droga Krzyżowa:
- dla dorosłych o godz. 8.30 i 18.30 w kościele; - dla dzieci o godz. 17.00 w kaplicy;- dla młodzieży o godz. 19.30 w kaplicy
5. W przyszłą niedzielę tj. 17 lutego po Mszy św. wieczornej odbędzie się nabożeństwo DROGI krzyżowej. Po Mszy św. jak i po Nabożeństwie będzie można zakupić książkę "*Droga Krzyżowa. Z Chrystusem na Kalwarii Wejherowskiej*". Koszt Książki z płytą 25 zł. Więcej o całym projekcie w następnym numerze tygodnika.
6. Kolejny numer naszej parafialnej gazetki za dwa tygodnie – 24 lutego. Życzymy zdrowych, bezpiecznych ferii ☺

Parafia Świętego Antoniego, ul. Fenikowskiego 4, 84-240 Reda; Tel. 058-678-50-04

Msze św. w niedzielę: 7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00; w tygodniu: 7.00; 18.30

Biuro parafialne: wtorek i czwartek od 16.00 do 17.30; sobota od 9.00 do 10.00

www.antoni-reda.pl